

*Przysięga wojskowa. Idea i praktyka. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Napoleon V, Oświęcim 2016, ss. 208

DOI 10.25951/3306

Recenzowany tom składa się z 18 artykułów, które eksponują w większym lub mniejszym stopniu problem i znaczenie przysięgi na tle ceremoniału wojskowego. Warto zauważyć, że przekrój chronologiczny tomu jest bardzo szeroki, uwzględnia on bowiem okres od późnej starożytności po schyłek XX w.

Pierwszy z artykułów autorstwa Łukasza Różyckiego, *Sacramentum militare w świetle wybranych źródeł późnorzymskich*, (s. 6–14), dotyczy przysięg składanych w okresie późnego cesarstwa rzymskiego. Autor słusznie podkreśla, że przysięga pod wpływem zmian ustrojowych w starożytnym Rzymie (przejście od republiki do pryncypatu, a następnie dominatu) zmieniła charakter. W czasach republiki legioniści składali ją bowiem wyłącznie konsulowi, a więc konkretnemu wodzowi prowadzącemu działania militarne, w okresie cesarstwa zaś wierność zaprzysięgano kolejnym cesarzom. Wychodząc od analizy powstałego w drugiej połowie IV w. traktatu Wegecjusza *Epitoma rei militaris*, Różycki przytacza tekst przysięgi, który zawiera nowe akcenty chrześcijańskie. Jednocześnie jednak – o czym autor wspomina – trwał zdecydowany sprzeciw pisarzy chrześcijańskich przeciwko przysięganiu wierności i posłuszeństwa cesarzowi rzymskiemu, wyrażany m.in. na przełomie II i III w. przez Tertuliana, który twierdził, że chrześcijanin winien jest przysięgę wyłącznie Bogu.

Jan Ptak w artykule pt. *Militarne znaczenie hołdowniczych przysięg w późnośredniowiecznej Polsce* (s. 15–25) zauważa, że przysięgi składane przed królami polskimi w ramach hołdów miały duże znaczenie dla rozwoju potencjału militarnego. Przedmiotem badań autora jest zachowany materiał czternasto- i piętnastowiecznych dokumentów, które poświadczały złożenie hołdu królowi polskiemu przez książąt mazowieckich, litewskich, mołdawskich, pomorskich, biskupa warmińskiego i stany pruskie. Ptak zwraca uwagę, że potwierdzone przez hołd umowy zawierały klauzulę pomocy wojskowej, często w formie bardzo skonkretyzowanej i precyzyjnej. Pewne wątpliwości budzi jednak potraktowanie przy-

siąg hołdowniczych jako przysięg wojskowych (s. 25). Składanie przysięg w tym kontekście należałoby potraktować raczej jako wyraz ceremonialnego uznania zwierzchności króla polskiego.

Ciekawych wniosków dostarcza lektura referatu Andrzeja Niewińskiego pt. *Aspekty prawne zobowiązań z tytułu niewoli militarnej. Wybrane przykłady z okresu wojny stuletniej* (s. 26–40). Autor odnosi się w nim do różnych aspektów związanych z niewolą wojenną, jak np. popadnięcie w niewolę, obietnica okupu, kwestia przynależności okupu, listy żelazne i inne. Według historyka wojna stuletnia i prowadzone w jej ramach działania wojenne przyczyniły się do sformalizowania relacji na linii zwycięzca–przegrany, przez co doszło do wykształcenia się pisemnych zobowiązań dotyczących okupu. Wspomniany konflikt przyczynić się miał również do sprecyzowania i określenia terminu „jeniec wojenny” w odróżnieniu od niewolnika.

Konrad Ziółkowski napisał tekst zatytułowany *Przysięga wojskowa w czasie wojen husyckich (1419–1436). Charakter, forma, znaczenie polityczno-wojskowe* (s. 41–54). Autor analizuje różne aspekty związane ze złożonymi stosunkami husytów oraz władców czeskich. Historyk traktuje wierność, którą winni byli poddani swojemu seniorowi, jako pewną formę przysięgi wojskowej. W rozważaniach koncentruje się on na zagadnieniach takich jak przysięga wierności królowi, kwestia wierności czterem artykułom praskim oraz przestrzegania zawartych umów i rozejmów.

W interesującym artykule Aleksander Bołdyrew odnosi się do zagadnienia *Służba wojsk pieniężnych jako kontrakt handlowy w Polsce ostatnich Jagiellonów* (s. 55–62). Historyk ten przez pojęcie wojska pieniężne rozumie żołnierzy powoływanych na mocy nowej formy zaciągu, która pojawiła się u schyłku XV w., a więc jako zaciężnych bądź najemnych. Autor wyraża przekonanie, że funkcjonowanie tego typu wojsk oparte było wyłącznie na kontrakcie pieniężnym, żołnierze zaś nie gwarantowali wierności w żaden inny sposób, np. poprzez przysięgę. Dowodem na to miały być m.in. swobodne zmiany służby wojskowej przez oddziały najemne w trakcie wojny trzynastoletniej, kiedy następowały trudności w wypłacie żołdu. Jest to interesująca propozycja, która przynosi postrzeżenie służby wojskowej oddziałów najemnych jako swoistego kontraktu, którego nie dopełnienie przez jedną ze stron powodowało jego zerwanie.

Artykuł Andrzeja Gładysza, *Instrumentaliści w wojsku ostatnich Jagiellonów w świetle wybranych źródeł normatywnych (1507–1572)* zawarty na kolejnych stronach (s. 63–79), choć odbiega od głównego motywu recenzowanego tomu, jakim jest zagadnienie przysięgi, to porusza ciekawą kwestię organizacji muzyki

wojskowej w armii ostatnich Jagiellonów. Autor zauważa, że XVI w. przyniósł zainteresowanie muzyką reprezentacyjną, czego wyrazem było m.in. ponowne dostrzeżenie roli muzyki i sygnałów dźwiękowych w armii. W Polsce, u progu nowożytności, kapele wojskowe nie odgrywały jednak jeszcze żadnej znaczącej roli. Szerzej w źródłach wzmiankowani byli jedynie muzycy, którzy znajdowali się w otoczeniu hetmanów, tj. trębacze i bębniarze, co też nie dziwi ze względu na znaczenie granych przez nich sygnałów dźwiękowych.

Niezwykle interesujący wydaje się również artykuł Jana Jerzego Sowy pt. *Zawiązanie konfederacji Baranowskiego a posłuszeństwo oficerom i dyscyplina wojskowa*. Historyk ten, analizując konfederację z 1696 r., zauważa, że dotychczasowe ujęcia problemu konfederacji wojskowych w Polsce, koncentrujące się na aspektach politycznych i finansowych, pomijają zasadniczy aspekt tychże związków, jakim były wewnętrzna dyscyplina, posłuszeństwo oraz relacje między żołnierzami, oficerami a hetmanem. Koncentrując się na zaniedbanych – zdaniem badacza – zagadnieniach, możliwe staje się uchwycenie mentalności i kultury prawnej żołnierzy u schyłku XVII w. oraz ponowne spojrzenie na „genezę konfederacji, poza dotychczasowymi, relatywnie oczywistymi, kwestiami: zaległości w wypłacie żołdu i wykorzystania żołnierzy w rywalizacji frakcyjnej” (s. 81). W swoich badaniach autor odwołuje się m.in. do kwestii przestrzegania przez żołnierzy określonej przysięgi oraz artykułów wojskowych.

Wokół armii Rzeczypospolitej przełomu XVII i XVIII w. koncentrują się także rozważania Dariusza Kupisza, który w artykule *O przysiędze żołnierzy formacji zbrojnych wystawianych przez sejmiki koronne w XVII i na początku XVIII w.* (s. 88–96) w odniesieniu do wojsk powiatowych również pochylił się nad problemem dyscypliny i posłuszeństwa. W opinii szlachty środkami zabezpieczającymi przed nadużyciami ze strony formacji powiatowych miały być artykuły wojskowe oraz przysięga. W uchwałach sejmikowych podkreślano konieczność zdyscyplinowanego zachowania się wobec ludności cywilnej oraz przymus podporządkowania się woli sejmiku. Sejm z 1624 r. nakazywał z kolei żołnierzom tych formacji składanie przysięg na popisach przed oficerami wybranymi przez sejmiki. Zdaniem Dariusza Kupisza znaczenie przysięg odbieranych od żołnierzy wojsk wystawianych przez szlachecki samorząd wzrosło w okresie konfederacji żołnierskich. Z zachowanych rot przysięg możliwe jest również odtworzenie swoistej hierarchii w postrzeganiu wierności przez szlachtę. Żołnierze przysięgali w pierwszej kolejności dochowanie lojalności województwu lub ziemi, kwestia zaś posłuszeństwa królowi schodziła na dalszy plan. Nie zawsze jednak fakt złożenia przysięgi wpływał na dyscyplinę wojsk powiatowych.

Artykuł Tomasza Ciesielskiego, *Przysięga wojskowa w armiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów w czasach saskich. Geneza – ewolucja roty – ceremoniał* (s. 97–111), ukazuje znaczenie oraz różnice w podejściu do przysięgi żołnierzy z różnych formacji wojsk Rzeczypospolitej. Od utworzenia przez Władysława IV Wazę wojsk artyleryjskich oraz autoramentu cudzoziemskiego w latach trzydziestych XVII w. stale wzrastało znaczenie przysięgi tych formacji, w czasach saskich zaś w wojskach tych dokonana się recepcja rot saskońskiej. Jednocześnie w okresie panowania Augusta III upadło znaczenie przysięg składanych w autoramencie narodowym, gdzie wymagano jedynie stawienia się z bronią i zamachania sztandarem wojskowym.

W recenzowanym tomie kilka tekstów poświęcono także przysiędze wojskowej z XIX w. Część tę rozpoczynają 2 artykuły, które dotyczą przysięgi oddziałów polskich w okresie napoleońskim i Księstwa Warszawskiego. Ewa M. Ziółek już w tytule referatu *Przysięga wojskowa jako element ciągłości państwa polskiego u progu Księstwa Warszawskiego* (s. 113–120) uwypukla kluczową dla swoich rozważań tezę o ideowym nawiązywaniu do tradycji Pierwszej Rzeczypospolitej przez żołnierzy armii polskiej tworzonej u boku Napoleona, którzy składali przysięgi wierności. Badaczka zwraca szczególną uwagę na uroczystą przysięgę złożoną 1 stycznia 1807 r. przez powstające wówczas oddziały polskie. Centralnym punktem tej ceremonii, zorganizowanej w sposób celowy i świadomy z inicjatywy gen. Dąbrowskiego, była przysięga na swoiste „relikwie patriotyzmu”, czyli buławę hetmańską Stefana Czarnieckiego oraz szablę króla Jana III Sobieskiego. Autorka wyróżnia też kilka stałych aspektów ówczesnych uroczystych przysięg wojskowych: mszę z kazaniem patriotycznym, poświęcenie sztandarów, przemowy dowódców wojskowych, parady wojsk. W ten sposób składanie przysięgi przez żołnierzy przestało być kwestią wyłącznie formalnego rozpoczęcia służby wojskowej, a stało się niemalże spektaklem patriotyczno-religijno-wojskowym, mającym swoją świecką liturgię oraz niosącym wyraźne przesłanie dla obserwujących to wydarzenie widzów.

Nie mniej ciekawy jest również artykuł Adama Paczuskiego pt. „*I że chorągwi naszych nigdy nie odstąpimy...*”. *Przysięga wojskowa w okresie Księstwa Warszawskiego* (s. 121–131). Historyk zwraca uwagę na fakt, że to właśnie gen. Dąbrowski był wielkim orędownikiem przysięgi, którą składać miały poszczególne oddziały tworzącego się u progu 1807 r. polsko-ruszenia. Na podstawie relacji prasowych Paczusi zestawia kilka fragmentów ukazujących uroczystości przysięgi wojskowej, które w wielu miastach zyskały bardzo rozbudowaną oprawę. Po ustanowieniu Księstwa Warszawskiego oddziały wojskowe winny były złożyć

przysięgę Fryderykowi Augustowi. W konkluzji autor podkreśla także znaczenie i rolę przysięgi wojskowej w okresie napoleońskim oraz jej religijno-patriotyczny charakter.

Z ustaleniami 2 wspomnianych artykułów świetnie koresponduje kolejny tekst autorstwa Macieja Trąbskiego pt. *Przysięga wojskowa w armii Królestwa Polskiego. Jeden z elementów kształtowania lojalistycznej postawy żołnierza w epoce postnapoleońskiej* (s. 132–143). Historyk przedstawia zagadnienie przysięgi wojskowej obok innych działań podejmowanych w celu wykształcenia u żołnierzy postawy lojalistycznej względem caratu. Zgodnie z wprowadzonymi wówczas regulacjami rekruci po przybyciu do oddziałów musieli zapoznać się z odczytanymi artykułami wojskowymi, w których wyszczególniono kary za dezercję, niesubordynację i zdradę. Następnie żołnierze powtarzali czytana przez kapelana rotę i zaprzysięgali wierność na sztandar. W 1826 r. wprowadzono także *Artykuły do czytania wojsku przed wykonaniem przysięgi*, w których po raz kolejny sprecyzowano tryb składania jej przez rekrutów. Trąbski zaznacza także, że książe Konstanty jako wódz naczelny kilkakrotnie interweniował w związku z naruszeniem lub złamaniem przysięgi. Jeśli w grę wchodził młody wiek rekruta, Konstanty najczęściej zamieniał surowe kary przewidziane przez ustawodawstwo wojskowe na łżejsze kary policyjne. Podsumowując, autor zaznaczył, że przysięga wojskowa w okresie Królestwa Polskiego pełniła funkcję narzędzia, które służyć miało „do budowania prestiżu władcy oraz obrońców nowego ładu politycznego” (s. 143). Jednakże z perspektywy następujących po Nocy Listopadowej wydarzeń stało się jasne, że wysiłki te okazały się daremne.

Kanwą następnego artykułu autorstwa Tadeusza Graba pt. *Wojsko powstańcze – armia bez ceremoniału wojskowego?* (s. 145–154) są poglądy polskich teoretyków wojskowości na kwestie związane z ceremoniałem polskich oddziałów powstańczych. Badacz wykorzystuje w tym celu prace m.in. Karola Stolzmana, Wojciecha Chrzanowskiego, Józefa Bema, Ludwika Bystrzonowskiego, Ildefonsa Ancypy, Henryka Kamińskiego, Walentego Kozłowskiego, Stanisława Włodzimierza Wilczyńskiego, Józefa Wysockiego. Na podstawie analizowanych prac stwierdza, że kwestia ceremoniału wojskowego w wojskach powstańczych miała znaczenie drugorzędne w związku z poważniejszymi problemami, jakimi były np. brak broni, konieczność organizacji struktur konspiracyjnych i dowództwa.

Piotr Derengowski w referacie pt. *Przysięgi żołnierskie w okresie wojny secesyjnej* (s. 155–165) wyróżnia i omawia 3 rodzaje przysięg stosowanych przez żołnierzy obu stron biorących udział w konflikcie: przysięgi żołnierzy wstępujących na

służbę, parol, czyli przysięgi jeńców wojennych, oraz te związane z amnestiami i ułaskawieniami.

Kolejne 2 artykuły napisane przez kieleckie badaczki dotyczą niezmiernie ciekawego problemu przysięgi legionistów w początkowym okresie I wojny światowej. Urszula Oettingen w tekście pt. *Między Polską a zaborcami – przysięga wojskowa w legionach polskich w latach I wojny światowej* (s. 166–179) ukazuje dążenie polskich ośrodków politycznych (Naczelny Komitet Narodowy – NKN) oraz dowództwa Legionów do nadania przysiędze charakteru narodowego wbrew zarządzeniom austriackiego zwierzchnictwa. Uroczyste zaprzysiężenie legionistów nastąpiło 4 września 1914 r. na krakowskich Błoniach. Poprzedzały je msza, wystąpienie prezesa NKN Juliusza Leo oraz odczytanie artykułów wojskowych. Samo złożenie przysięgi na wierność „Najjaśniejszemu Monarsze i Panu Franciszkowi Józefowi I, z Bożej łaski cesarzowi Austrii” (s. 169) nie wywołało w żołnierzach entuzjazmu, co uwidoczniło np. odmówienie wzniesienia okrzyku na cześć cesarza. Autorka zwraca także uwagę na negatywną postawę wobec analogicznej przysięgi żołnierzy Józefa Piłsudskiego, którzy od 6 sierpnia znajdowali się na terenie Królestwa Polskiego. I choć przysięga to odbyła się 5 września 1914 r. nieopodal Kielc, panujący wśród oddziału nastroj dobrze oddają słowa, które paść miały z ust żołnierzy podczas czytania roty: „Niech Cię szlag trafi” czy „Hej Madziar pije” (s. 174). Dzięki wykorzystaniu pamiętników oraz relacji żołnierskich artykuł ten świetnie oddaje atmosferę w oddziałach, a także dylematy oraz niechęć wobec przysięgi i podporządkowania się dowództwu austro-węgierskiej Naczelnej Komendy Armii.

Znakomitym uzupełnieniem wyżej wspomnianych rozważań jest tekst autorstwa Beaty Utkowskiej pt. *Stefan Żeromski wobec przysięgi i legionów polskich* (s. 180–190). Motywem artykułu jest chęć ukazania postawy znanego polskiego pisarza wobec formowanych na początku I wojny światowej u boku Austro-Węgier oddziałów polskich. Żeromski jako przeciwnik „austro-polskiego rozwiązania” dał wyraz swojemu krytycznemu stanowisku w powieści *Charitas*, wydanej w 1919 r. W tym utworze przywołał scenę przysięgi legionistów na Błoniach krakowskich (4 sierpień 1914), którą według autorki artykułu mógł oglądać naocznie. Wybitny polski pisarz opisał wspomniane wydarzenie w sposób ironiczny, jednocześnie ukazując jego tragizm, sam zaś tekst przysięgi narrator powieści określa mianem „frazesów”. Żeromski – jak podkreśla Beata Utkowska – „przyjął zupełnie inne hierarchie wartości, niż te utrwalone w legionowej legendzie. Nie umniejszał entuzjazmu i bohaterstwa młodzieży legionowej, ale wykreował ją na ofiarę galicyjskich polityków” (s. 189).

Rozważania Jana Szkudlińskiego pt. „*Do ostatniego tchu w piersiach*”. *Kontrowersje wokół postawy w obronie Westerplatte* (s. 191–196) ogniskują się wokół trudnego i skomplikowanego problemu postawy polskich żołnierzy wobec kapitulacji i przerwania walk na przykładzie obrońców Westerplatte. Autor podkreśla, że przez długi czas obrona Westerplatte była w polskiej historii owiana mitem niezłomnej postawy dowodzącego obroną mjr. Henryka Suchańskiego. Sam dowódca był najprawdopodobniej zwolennikiem przerwania walki już 2 września, wierząc, że spełnił już żołnierski obowiązek, odpierając liczniejsze siły wroga. W tym momencie na pierwszy plan wysuwa się oczywiście problem indywidualnego przekonania o wypełnieniu powierzonych obowiązków oraz przysięgi wojskowej. Na przykładzie obrony Westerplatte widzimy, że kwestia ta inaczej interpretowana była przez mjr. Suchańskiego oraz jego oficerów, którzy dążyli do dalszej walki. Autor próbuje doszukiwać się analogii, zestawiając postawę Suchańskiego i innych dowódców wojskowych stojących przed faktem kapitulacji oddziałów podczas kampanii wrześniowej, m.in. kapitulacja Warszawy pod koniec września 1939, poddanie się Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga czy też postawy oddziału mjr. Henryka Dobrzańskiego. Wszystkie wspomniane wydarzenia łączy niechęć żołnierzy lub dowódców do poddania się i chęć dalszej walki z niemieckim najeźdźcą.

Ostatni, zamykający publikację, artykuł Bogusława Szalasta pt. *Teksty przysięgi wojskowej w Polsce po II wojnie światowej* (s. 197–208) dotyczy problemu postrzegania oraz kreowania przysięgi wojskowej przez władze komunistyczne w trakcie oraz po II wojnie światowej. Autor zauważa, że roty przysięg wojskowych zmieniły się zależnie od sytuacji międzynarodowej, militarnej i politycznej. Zmiany te następowały w latach 1943, 1944, 1947, 1950, 1952, 1988. Pierwsza z rot (1943 r.) została opracowana przez Związek Patriotów Polskich, przysięgę według niej złożyli żołnierze 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Już sama rota przysięgi ukazuje ówczesny program komunistów. Żołnierze przysięgali „Ziemii Polskiej i Narodowi Polskiemu”, a także „dochować wierności sojuszniczej Związkowi Radzieckiemu oraz dochować braterstwa broni sojuszniczej Czerwonej Armii”. Oprócz tego w rocie przysięgi pojawiło się hasło „Za naszą i waszą wolność”, a ponadto konieczność walki z niemieckim okupantem. Co charakterystyczne, komuniści dopuścili do zakończenia roty słowami „Tak mi dopomóż Bóg”. W pierwszym okresie (do lat 1950–1952) teksty przysięg nie wyrażały jednak w sposób otwarty ideologii komunistycznej, do 1950 r. przewidywano jeszcze możliwość dodawania do przysięgi słów „Tak mi dopomóż Bóg”. Przełom w tym względzie przyniosły zmiany prawne w latach 1950 i 1952. Uchwalenie konstytucji 22 lipca

1952 r. przyczyniło się także do wprowadzenia nowej roty przysięgi wojskowej, w której żołnierze wypowiadali słowa, że będą m.in.:

bronić niezłomnie praw ludu pracującego [...], stać nieugięcie na straży władzy ludowej, dochować wierności Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz strzec niezłomnie wolności, niepodległości i granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przed zakusami imperializmu, stać nieugięcie na straży pokoju w braterskim przymierzu z Armią Radziecką (s. 205).

Zmiana rot nastąpiła dopiero w 1988 r., kiedy to złagodzonej jej ideologiczny wydźwięk. Warto dodać, że autor wzmiankuje również przysięgę wojskową ustanowioną w 1992 r., która nieprzerwanie obowiązuje do dziś.

Podsumowując, należy stwierdzić, że recenzowany tom ukazuje przysięgę wojskową w wielu aspektach oraz kontekstach chronologicznych i problemowych. Zamieszczone w nim rozważania przyczyniają się do poszerzenia dotychczasowego stanu badań nad zagadnieniem przysięgi wojskowej.

Wojciech Zarosa (KIELCE)  
ORCID 0000-0002-7590-3496